

Dariusz Baran

Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego

Dziennikarze „Magazynu Muzycznego” i „Non Stopu” wobec zachodnich trendów w muzyce (lata 80.)

Słowa kluczowe: polska prasa lat 80., czasopisma muzyczne, dziennikarze muzyczni, rola prasy muzycznej, dziennikarstwo muzyczne

Keywords: polish press of the 80s, music magazines, music journalists, role of the music press, music journalism

Wprowadzenie

„Magazyn Muzyczny” (dalej „MM”) i „Non Stop” (dalej „NS”), dwa główne czasopisma muzyczne aż do końca lat 80., były dla polskich czytelników czymś na kształt encyklopedii muzycznej. Ukazujące się też krótko po transformacji ustrojowej – ostatnie numery obu magazynów pojawiły się na rynku w 1990 roku – reprezentowały dwa bieguny muzycznego dziennikarstwa, w nieco odmienny sposób wypełniając rolę dostawcy informacji. „Magazyn Muzyczny” sprofilowany był na odbiorcę wyrafinowanego i na jego tle „Non Stop” jawił się jako periodyk dla mniej wymagającego czytelnika. O atrakcyjności „MM” decydował przede wszystkim kolorowy druk, jego większy format (240 x 335 mm; „NS” – 180 x 255 mm) i jakość papieru, ale też czytelność druku, zdjęć, układ artykułów oraz uporządkowana struktura samego czasopisma¹. Trudno uznać za opiniotwórczy magazyn o szacie graficznej odpowiadającej fanzinowi, a takim był „Non Stop” do numeru 1 (184) z 1988 roku, od kiedy zaczął ukazywać się w kolorze, drukowany był na lepszym papierze i w nieco większym formacie – 205 x 290 mm. To wszystko przez niemal całą dekadę lat 80. stanowiło wyłącznie atrybuty zewnętrzne, bardziej znamienna była bowiem zawartość merytoryczna obu periodyków, która role te odwracała.

Intencją autora było pokazanie roli, jaką w ostatniej dekadzie PRL-u pełniła prasa muzyczna², jednak wyłącznie w zakresie informowania polskiego czytelnika o zachodnich trendach w muzyce. Czy była ona źródłem wiedzy o zagranicznych rynkach – ich

¹ Mowa tu przede wszystkim o dzieleniu artykułów, z odesłaniem czytelnika do różnych stron periodyku. Było to stałą praktyką w „NS”, rzadziej stosowaną w „MM”. O chaotycznej strukturze miesięcznika świadczą też takie przykłady: w numerze 4 (175) „Non Stopu” z 1987 roku artykuł *Rock and Roll* znajdował się na stronach 22-23, zaś jego dokończenie na stronie... 18.

² Autor nie włącza tu prasy tematycznej, takiej jak „Jazz Forum” czy „Trash’em All”.

funkcjonowaniu, mediach, technologiach, kreowanych gwiazdach, ruchach młodzieżowych, kulturowych, społecznych czy *stricte* muzycznych? W jakim stopniu można stwierdzić, że wypełniała ona kulturową lukę, dając możliwość „współuczestniczenia” w wydarzeniach muzycznych, do których dostęp był systemowo ograniczony? Trzeba bowiem pamiętać, że np. ówczesna telewizja promowała wyłącznie muzykę rozrywkową i pop, a wprowadzanie do „ramówki” programów typu „Wzrockowa Lista Przebojów” było tylko „protezą”, nakładaną na „kulawą politykę” kulturalną mediów elektronicznych (poza PR 3 i Rozgłośnią Harcerską). Inaczej z prasą muzyczną, która nie była medium na tyle masowym, aby implikować zmiany wewnątrzsystemowe, choć z dzisiejszej perspektywy widać, że wiele treści czy diagnoz postawionych przez jej redaktorów, które wykraczały poza samą muzykę, było bezpośrednią krytyką rodzimych rozwiązań systemowych. Wyraźny rozdźwięk pomiędzy tym, co było w ramach „przemysłu muzycznego” [sic!] praktykowane (dystrybucja, promocja) i dostępne (fonografia), a co opisywali dziennikarze na łamach „MM” i „NS”, był na tyle wyraźny, że ich rolę w kształtowaniu gustów muzycznych czy postaw pro- i kontrkulturowych należy uznać za olbrzymią.

Warto przy tym pamiętać, że dziennikarze muzycni mieli w latach 80. status „mistrzów”, osobliwych „półbogów”, których pozycję warunkował m.in. dostęp do aktualnej zagranicznej płytoteki i zachodniej prasy, poprzez prywatne kontakty czy dostęp wynikający z pracy w Polskim Radiu. Dzięki nim czytelnik mógł, nawet jeśli iluzorycznie, zbliżyć się do zachodniej muzyki i – co istotniejsze, niemal paralelnie zaznajamiać się z jej aktualnymi zjawiskami i dominującymi tendencjami.

Na potrzeby niniejszego rozdziału nie została przeprowadzona typowa analiza kwantytatywno-kwalitatywna; autor skupił się na reprezentatywnych, jego zdaniem, przykładach tekstów prasowych, które potwierdzałyby tezę o ich bogactwie informacyjnym, w kontekście założeń, tj. przekazów dotyczących rynków zachodnich. Badany materiał obejmuje wykorzystane w przekazie gatunki dziennikarskie, muzyczne, zagadnienia kulturowe i okółomuzyczne, a także informacje na temat redaktorów obu periodyków, którzy specjalizowali się w przybliżaniu czytelnikom muzycznych trendów z zagranicy.

1. „Magazyn Muzyczny”

Jak zauważa Artur Trudzik, „dzieje «Magazynu Muzycznego» formalnie rozpoczęły się w 1980 r.”³. Po wielu metamorfozach, w tym problemach ze znalezieniem stabilnej (mowa

³ A. Trudzik, *Rekonstrukcja historii – prasa muzyczna jako pomijany segment prasy wydawanej oficjalnie w stanie wojennym*, w: *Media i dziennikarstwo w XX wieku. Studia i szkice*, pod red. M. Kaczmarczyka i M. Boczowskiej, Sosnowiec 2015, s. 59-77.

tu przede wszystkim o periodyczności) i gatunkowo optymalnej formuły wydawniczej, stał się on wówczas czasopismem otwartym na różne gatunki muzyczne⁴. Dla autora najważniejszym pozostaje jednak to, co i w jaki sposób było na łamach periodyku przedstawiane w odniesieniu do muzyki i trendów z Zachodu.

1.1. Gatunki muzyczne, gatunki dziennikarskie

Po odejściu od formuły czasopisma *stricte* jazzowego łamy „MM” wypełniła muzyka rockowa, punk oraz szeroko rozumiana muzyka alternatywna, głównie brytyjska i amerykańska. Nie pomijano przy tym innych gatunków: muzyki pop ze wszystkimi jej podgatunkami, którą odnotowywano przede wszystkim w odniesieniu do nowości i zachodnich list przebojów oraz spopularyzowanych w latach 80. reggae i heavy metalu. Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy na zainteresowanie w Polsce dwoma ostatnimi, miały wpływ pochlebne artykuły w prasie muzycznej czy upowszechnienie stylu wśród rodzimych wykonawców (reggae) i dodatkowo ważne wydarzenia, takie jak koncert Iron Maiden czy festiwal Metalmania.

Z pewnością „dobrą prasę” muzyki metalowej wzmocniały liczne okładki portretujące najważniejszych przedstawicieli gatunku (np. Metallica w wydaniu z kwietnia 1987 r. czy Kerry King z grupy Slayer w grudniu 1988 r.), sylwetki oraz artykuły przekrojowe. Obok winiety numeru z maja-czerwca 1985 r. umieszczono napis „Heavy Metal”, a wewnątrz poświęcono gatunkowi osiem stron magazynu⁵. Na łamach miesięcznika przybliżano trash i heavy metal, m.in. w tekście *Stalowe wrota Ameryki*⁶, a także portrety aktualnych gwiazd gatunku, jak W.A.S.P., Metallica⁷, czy Helloween⁸. W artykule *Czarni i groźni*⁹ prezentującym Living Colour, Roman Rogowiecki pytał: „Dlaczego czarni nie grają heavy metalu?”, i to pomimo że „czekoladowy Hendrix otworzył swoją genialną grą bramy zarówno heavy, jak i trash metalu”¹⁰. W przypadku reggae częściej odwoływano się do przykładów polskich zespołów, a z zachodnich artystów prezentowano najczęściej sylwetki „klasyków gatunku”, takich jak Bob Marley¹¹, lub opisywano nowych wykonawców poruszających się

⁴ Ibidem.

⁵ W. Królikowski, *Recepty i rezultaty*; W. Weiss, *Cały ten zgiełk*; idem, *Na uboczu?*; J. Popławski, *Mistrzowie gitary elektrycznej*, „Magazyn Muzyczny” 1985, nr 3 (319), s. 3-10.

⁶ Ibidem.

⁷ J. Demkiewicz, *W.A.S.P.*, „Magazyn Muzyczny” 1987, nr 4 (338), s. 31; Id., *Metallica*, „Magazyn Muzyczny” 1986, nr 10 (332), s. 30-31.

⁸ Id., *Na Helloween*, „Magazyn Muzyczny” 1988, nr 1 (347), s. 6-9.

⁹ R. Rogowiecki, *Czarni i groźni*, „Magazyn Muzyczny” 1989, nr 7 (365), s. 22.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ S. Gołaszewski, *Zasadzka*, „Magazyn Muzyczny” 1987, nr 5 (339), s. 6-7.

między gatunkami pop i reggae (np. Eddy Grant). O samej muzyce pop i związanych z nią zjawiskach czy postaciach pisano zazwyczaj krytycznie lub co najwyżej neutralnie, unikając w opiniach protekcyjnego tonu. Pomimo wspomnianej zmiany charakteru czasopisma, stałe miejsce zarezerwowano dla bluesa, jazzu czy country; najczęstszą formą były tu sprawozdania z koncertów i festiwali.

Do opisu zagranicznych zjawisk redaktorzy „Magazynu Muzycznego” posługiwali się: wzmianką, notatką, felietonem, artykułem informacyjnym i publicystycznym, korespondencją, sprawozdaniem i recenzją¹². Najważniejszą formą wypowiedzi była sylwetka, obecna w każdym numerze „MM”. Portretowano przede wszystkim popularnych już w USA lub Wielkiej Brytanii wykonawców, rzadziej artystów uznanych. Należy podkreślić, iż w przypadku sylwetki aktualnej gwiazdy, redaktorzy najczęściej wychodzili poza przyjęte dla czasopisma ramy gatunkowe, a nierzadko prezentacje były punktem wyjścia dla szerszego opisu aktualnego zjawiska popkulturowego, np. artykuł Wiesława Weissa o Soft Cell¹³, który ilustrował jednocześnie paradoks sukcesu we współczesnej muzyce rozrywkowej, polegający na zdobywaniu list przebojów dzięki wykonaniu cudzego utworu (*coveru*). Stosując takie zabiegi stylistyczne, redaktorzy umiejętnie tworzyli hybrydy gatunkowe, w których sylwetka płynnie przechodziła w artykuł publicystyczny czy felieton. Zwiększało to atrakcyjność przekazu i poszerzało możliwości włączania do tekstu informacji pobocznych, które dotyczyły zjawisk, nurtów muzycznych czy innych wykonawców.

Stałym punktem „MM” były sprawozdania i korespondencje z zagranicznych, rockowych oraz jazzowych festiwali muzycznych, natomiast sporadycznie można było natrafić w nim na opis pojedynczego koncertu (dopiero pod koniec lat 80.). Inne typowe gatunki, takie jak notki, wzmianki czy zapowiedzi, zamieszczano w rubryce informacyjnej *Cały ten zgiełk*, który stanowił przegląd aktualności z zagranicznych rynków. Znajdowały się w nim zestawienia wybranych zachodnich list przebojów, informacje na temat premier i debiutów płytowych, doniesienia z tamtejszej prasy muzycznej czy wzmianki o wydarzeniach koncertowych. Nie unikano też ciekawostek na temat pozamuzycznej aktywności artystów, typu: „Howard Jones (...) otworzył na Manhattanie (...) restaurację, jarską oczywiście”, czy „Whitney Houston wystąpi u boku Clint Eastwooda w filmie «Bodyguard»”¹⁴. Zapowiedzi

¹² Według definicji gatunkowych przedstawionych w: K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2009 oraz: Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera i E. Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 143-173.

¹³ W. Weiss, *Chocholi taniec bez końca*, „Magazyn Muzyczny” 1983, nr 2 (306), s. 21.

¹⁴ Rubryka *Cały ten zgiełk*, „Magazyn Muzyczny” 1987, nr 4 (338), s. 28. Ciekawostką jest też to, że wspomniany film wszedł na ekrany w 1992 roku.

nowości płytowych, reedycji czy szeroko pojętej działalności wydawniczej składały się na rubrykę 33 1/3.

Część artykułów ukazywała się cyklicznie, choć nie miała w magazynie stałego miejsca (przykładem były choćby przedrukowywane notowania zagranicznych list przebojów, ale też rubryki informacyjne). Z gatunków niemal nieobecnych na łamach periodyku wskazać należy wywiad – wyjątek stanowiły tu rozmowy z polskim wykonawcami lub artystami, którzy koncertowali właśnie w Polsce. W tym więc zakresie wypada mówić o znaczącej luce informacyjnej. Stosunkowo ubogi był też dział recenzji¹⁵, stopniowo rozszerzany dopiero pod koniec lat 80. Z nielicznymi wyjątkami, średnio w wydaniu można było przeczytać oceny 4-5 płyt, albowiem redakcja oceniała wyłącznie płyty wydane nakładem polskich wytwórni. Dział ten był więc obciążony swoistym defektem ilościowo-jakościowym, wynikającym ze stosowanych technologii i polityki wydawniczej rodzimych firm fonograficznych. Dopiero od stycznia 1988 roku zaczęto oceniać także albumy wydane za granicą, co zwiększyło liczbę recenzji w numerze pozycji płytowych.

Od numeru czwartego z 1988 roku, listy do redakcji drukowane dotąd nieregularnie i w niewielkich objętościowo szpaltach, zysały stałe miejsce w postaci poszerzonej rubryki *Żale, odgłosy, donosy*.

1.2. Tematy okolomuzyczne

Prasa muzyczna ostatniej dekady PRL-u to oprócz zawartości *stricte* muzycznej, także pole do deliberacji na tematy, dla których muzyka była tylko asumptem: szerszej krytyki instytucji, obecnego stanu przemysłu muzycznego, jego organizacji, wyłaniania gwiazd etc. Dlatego znajdują się w magazynie odwołania do organizacji brytyjskiego czy amerykańskiego rynku radiowego, m.in. w odniesieniu do reguł tworzenia list przebojów, zasad promocji muzyki (działalność wydawnicza) czy samych muzyków (rola dziennikarzy muzycznych). W tym kontekście stosunkowo dokładnie omawiano aktywność wytwórni płytowych – najczęściej były to artykuły przekrojowe, poświęcone kilku wytwórniom niezależnym, choć pojawiały się także historie pojedynczych wydawców, jak Beggars Banquet czy Megaforce Records¹⁶.

Ważnym zagadnieniem w latach 80. były pojawiające się i zdobywające rynki zagraniczne nowości techniczne i technologiczne; choć niedostępne lub trudno osiągalne w

¹⁵ Recenzje nie są w rozdziale szerzej omawiane, albowiem wymagałoby to nakładu pracy, którego efekt wykroczyłby poza jego ramy.

¹⁶ A.P. Wojciechowski, *Blaski i cienie niezależności*, „Magazyn Muzyczny” 1987, nr 5 (339), s. 23, 27; J. Demkiewicz, *Asy Megaforce*, „Magazyn Muzyczny” 1988, nr 2 (348), s. 24-26.

oficjalnym „obiegu” krajowym były dla melomanów refleksem lepszego jakościowo świata zachodniego. Redakcja skupiała się tu na rozwoju rynku wideo, w tym muzycznych VHS oraz produkcji i jakości teledysków, a także (braku) ich promocji w polskiej telewizji. „Kulturą video” zajmował się m.in. Marian Butrym¹⁷, a po 1985 roku także Anna Kulicka i Karol Majewski (rubryki *Videologie* i *Klub video*). Można uznać, że tematy dotyczące technologii podejmowane były na łamach „MM” systematycznie.

Poza wspomnianymi zagadnieniami, redaktorzy „MM” opisywali obecne w kulturze zachodniej zjawiska społeczne czy etyczne, mające związek z muzyką oraz kierunkiem zmian widocznych w estetyce gatunków muzycznych¹⁸. Niektóre dotyczyły kwestii powstawania nowych nierówności społecznych, o których pisano m.in. w opracowaniach UNESCO na temat braku dostępu do nowoczesnych środków porozumiewania się¹⁹. W magazynie nie zabrakło artykułu na temat rasizmu na Wyspach Brytyjskich²⁰, związków muzyki z polityką²¹ czy opisującego działalność artystów homoseksualnych²². Uwzględniając rok publikacji, ten ostatni wątek trudno uznać za bezpretensjonalne podejście do pewnego zjawiska w zachodniej popkulturze, które przecież w PRL-u oficjalnie nie istniało²³. Takie samo znaczenie miało zapewne dla polskiego odbiorcy.

1.3. Dziennikarze

Do najbardziej wnikliwych i wszechstronnych obserwatorów zachodniego przemysłu muzycznego należał Jerzy A. Rzewuski²⁴, jeden z największych autorytetów polskiego dziennikarstwa muzycznego, propagator nowej fali, który po „MM” współpracował m.in. z „Tylko Rockiem” czy Polskim Radiem, autor książki *The Cure. Poletko pana Boba*²⁵. Dla „Magazynu Muzycznego” przygotowywał on, m.in. podsumowania roczne w muzyce i popkulturze, a ponadto specjalizował się w felietonach i prezentacji sylwetek. W tekstach krytycznie odnosił się do aktualnych trendów i polityki medialnych magnatów, podkreślał

¹⁷ M.in. *Tele-wizje*, „Magazyn Muzyczny” 1987, nr 3 (337), s. 3.

¹⁸ M. Makowski, *Herosi z plastiku*, „Magazyn Muzyczny” 1987, nr 12 (346), s. 8-10.

¹⁹ A. Halber, *Video kompleks*, „Magazyn Muzyczny” 1986, nr 3 (325), s. 22-25.

²⁰ J.A. Rzewuski, *Impresje w czerni i bieli*, „Magazyn Muzyczny” 1984, nr 6 (316), s. 12-13.

²¹ Id., *Rockowa krucjata*, „Magazyn Muzyczny” 1986, nr 6 (328), s. 20-21.

²² J. Lenartowicz, *Gay music*, „Magazyn Muzyczny” 1988, nr 8 (354), s. 23-25.

²³ Paula Szewczyk rozmawia z Andrzejem Selerowiczem, *Akcja „Hiacynt”. Jak PRL walczył z gejami* [online], „Newsweek”, 15.11.2015 r., <http://www.newsweek.pl/polska/akcja-hiacynt-sytuacja-homoseksualistow-w-prl,artykuly,369599,1.html> (dostęp: 20 grudnia 2016 r.).

²⁴ O dziennikarzach muzycznych współpracujących z „Tylko Rockiem”/„Teraz Rockiem” pisał m.in. A. Trudzik, *Tylko Rock 1991-2002*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, nr 3 (219), s. 565-591.

²⁵ J.A. Rzewuski, *The Cure. Poletko pana Boba*, Warszawa 1997.

społeczno-polityczną rolę wydarzeń typu Live Aid, diagnozował stan światowego rocka²⁶, wiele miejsca poświęcał też artystom niszowym. Pisał o muzyce zaangażowanej, znaczeniu tekstów muzycznych, ewolucji amerykańskich ideałów i politycznej roli artystów.

Innym ważnym redaktorem „Magazynu Muzycznego” był Wiesław Weiss, który od II połowy lat 70. wraz z Wiesławem Królikowskim „zaszczepiał” muzykę rockową wśród czytelników miesięcznika „Jazz”. Jednak przede wszystkim Weiss to współzałożyciel „Tylko Rocka” i jego „sukcesora” – „Teraz Rocka” oraz jego redaktor naczelny, a także autor kilkunastu książek muzycznych, w tym *Rock Encyklopedii*, poświęconych Pink Floyd, zespołowi Kult oraz radiowej Trójce (*33 x Trójka*). W „MM” skupiał się na artykułach przekrojowych dotyczących funkcjonowania zachodniego przemysłu muzycznego, list przebojów czy ich gwiazd²⁷. Dziennikarz częściej sięgał po recenzje i sylwetki, które wykorzystywał jako przyczynek do omówienia sytuacji na brytyjskim czy amerykańskim rynku.

Podobnie Adam Halber, dziennikarz radiowy, mający autorskie audycje w Rozgłośni Harcerskiej i PR 1, dla którego przygotowywał m.in. „Felietony muzyczne”. Dla „MM” pisał stosując także inne formy wypowiedzi prasowej – współtworzył rubrykę *Klub video*, w której rozprawiał o światowych trendach rozwoju elektroniki, komentował współczesne transformacje gwiazd „flirtujących” z muzyką taneczną, a przede wszystkim przedstawiał portrety gwiazd muzyki pop.

Kolejnym dziennikarzem radiowym (związanym z Rozgłosnią Harcerską, PR 1 i PR 3), który publikował na łamach „MM” sylwetki modnych wówczas na Zachodzie wykonawców, był Marek Wiernik, w późniejszych latach związany także z „Non Stopem”, Telewizją Polską czy Radiem Dla Ciebie.

Niektórzy dziennikarze specjalizowali się w jednym gatunku muzycznym. Jacek Demkiewicz, główny popularyzator heavy metalu, w dłuższych artykułach importował czytelnikom trendy prosto z USA (wspomniane Stalowe wrota Ameryki), ale też prezentował sylwetki ważniejszych wtedy artystów. Tę samą rolę pełnił Korneliusz Pacuda, odpowiedzialny za wszystko, co wiązało się z muzyką country. Przesyłał on korespondencje z zagranicznych festiwali lub przybliżał sylwetki takich klasyków, jak Johnny Cash. Ostatnim z

²⁶ Dziennikarz pisał m.in. o nieznanym zespole, których „pojawienie się przypomina sytuację sprzed dziesięciu lat, kiedy znudzone zastojem w muzyce rockowej grupy [...] odwołały się do przeszłości i uruchomiły mimochodem lawinę, z której zrodził się punk rock i nowa fala. [...] Później wyjęciowa do kolejnego przewrotu wydaje się idealna”. Warto w tym miejscu wspomnieć, że za kilka lat w świecie wyłoniła się ostatnia muzyczna rewolucja pod postacią grunge’u.

²⁷ Przykładowo, o Madonnie, Weiss pisał: „Dziwka czy supergwiazda? Tramp w spódnicy czy diament? Margaret Thatcher czy Marylin Monroe? Madonna. Po prostu Madonna”. Zob.: W. Weiss, *Madonna*, „Magazyn Muzyczny” 1987, nr 11 (345), s. 23-25.

czołowych dziennikarzy, którego należy wskazać, był Tomasz Beksiński, specjalizujący się zwłaszcza w sylwetkach artystów, których sam szczególnie cenił. Poza nimi portretował też wykonawców „sezonowych”, nierzadko próbując przewidzieć rozwój ich karier. Poza prasą, wspomniana trójka redaktorów związana była też z rozgłośniami Polskiego Radia – PR 1 i PR 3 (Pacuda, Beksiński) oraz PR 2 (Demkiewicz).

2. „Non Stop”

Miesięcznik „Non Stop” jako dodatek „Tygodnika Demokratycznego” był w latach 80. czasopismem „lżejszym”, szerzej otwartym na czytelnika²⁸, w pewnym sensie o charakterze „opozycyjnym”, pozycjonującym się bliżej młodzieży, nawet jeśli o współczesnych zjawiskach pisano podobnym językiem. Periodyk wyraźnie ewoluował po przejściu stanowiska redaktora naczelnego przez Wojciecha Manna (1983 rok), co było widoczne w odejściu od prezentacji muzyki rozrywkowej (głównie polskiej) na rzecz promowania rodzimych i zachodnich nurtów alternatywnych. Od tego czasu cieszył się on coraz większą estymą, zarówno w alternatywnym środowisku muzycznym, jak i wśród czytelników. Ci drudzy zawdzięczali jego redaktorom, m.in. liczne korespondencje i sprawozdania z zagranicznych wyjazdów, które pokazywały zagraniczne rynki muzyczne nie tylko z perspektywy dziennikarza obserwującego, ale też uczestniczącego. Tym samym „NS” znacznie bardziej niż „MM” poszerzał perspektywę muzycznego świata. Choćby z tego powodu uznać go można za istotne dla odbiorcy źródło poznawania zagranicznej muzyki i kultury.

2.1. Gatunki muzyczne, gatunki dziennikarskie

Pod względem gatunków muzycznych, zawartość „NS” nie odbiegała zbytnio od „MM”. Redakcja skupiała się na wykonawcach z kręgu rocka i punka. W kontekście przybliżania aktualnych trendów na łamach „NS” gościli artyści pop, stałe miejsce zagwarantowany miał jazz, rzadziej blues. Podobnie jak w „MM” odnotowywano rosnącą popularność heavy metalu i reggae – tu na uwagę zasługuje, np. ośmioodcinkowy cykl *Roots, rock, reggae*²⁹, w którym została omówiona, m.in. ewolucja na przestrzeni kilku dekad gatunków muzycznych, w szczególności zaś światowego nurtu reggae.

²⁸ O ważniejszych zmianach w miesięczniku ok. 1983 roku pisał Artur Trudzik, *Rekonstrukcja...*, op. cit.

²⁹ S. Gołaszewski, A. Jakubowicz, *Roots, rock, reggae*, „Non Stop”, od numeru 10 (133) z 1983 r. do numeru 6 (141) z 1984 r., z wyjątkiem wydania z lutego 1984 r. Objętość każdego artykułu to dwie strony.

Godny podkreślenia jest fakt, iż w ówczesnych tekstach redaktorzy wychodzili w opisach poza schemat brytyjskiego czy amerykańskiego nurtu muzycznego i kulturowego. Tomasz Piwowarek w cyklu *Skośnooki rock*³⁰ czy Roman Rogowiecki w *Tokijskim bluesie*³¹ objaśniali polskim czytelnikom japoński rynek muzyczny, kojarzony dotąd bliżej z muzyką klasyczną niż ostrzejszymi, rockowymi dźwiękami. Czytelnik mógł też zaznajomić się z nurtem alternatywnym rocka z Australii, punkiem, nurtem eksperymentalnym i nową falą z RFN-u lub w kolejnym cyklu *Piosenka, canzona, chanson*³² poznać „lokalnych”, a więc z punktu widzenia polskiego odbiorcy egzotycznych artystów ze Szwajcarii czy Holandii.

„Non Stop” mimo niezawsze poważnego języka, widocznego szczególnie w tytułach artykułów, podawał bieżące informacje przy wykorzystaniu bogatszych form wypowiedzi prasowej. Tym, co odróżniało go od „MM”, była liczba recenzowanych płyt – z małymi wyjątkami w niemal każdym numerze – pięciu lub więcej. Powodem tego było ocenianie także longplayów niewydanych w Polsce. Sprzyjały temu zapewne liczne wyjazdy zagraniczne, ale też praca wielu autorów w Trójce lub Rozgłośni Harcerskiej. Kolejnym atutem były wywiady, drukowane m.in. w ramach cyklu *Wywiady Non Stopu*, a przeprowadzane nierzadko poza krajem, co czyniło je jeszcze bardziej ekskluzywnymi. Przy społecznym deficycie w kontaktach z zachodnią kulturą wyraźnie podnosiły one prestiż zarówno pisma jak i samych dziennikarzy.

Znakiem rozpoznawczym „NS” były sprawozdania z odbywających się „tam” (jak to określano) koncertów i festiwali. Na jego łamach można było przeczytać o występach tak różnych gatunkowo artystów, jak Beastie Boys (koncert w Tokio), David Bowie (Rotterdam)³³, Europe (Londyn)³⁴ czy Carlos Santana, Joan Baez i Bob Dylan (Hamburg)³⁵, oraz wydarzeń typu Concert for Berlin³⁶ i The 1987 Princes Trust Rock³⁷. W tamtych czasach z pewnością były to treści unikalne. Poza wskazanymi: wysoką pozycją wśród odbiorców oraz rozpoznawalnością, „NS” umacniały także inne formy prasowe: drukowane w rubryce *Obladi Oblada* listy do redakcji, które stanowiły narzędzie bezpośredniej komunikacji i

³⁰ T. Piwowarek, *Skośnooki rock*, „Non Stop” 1986, nr 7-9, s. 166-168.

³¹ R. Rogowiecki, *Tokijski blues*, „Non Stop” 1987, nr 11 (182), s. 6-7, 24.

³² D. Michalski, *Piosenka, canzona, chanson*, „Non Stop” 1982, nr 2-3, s. 115-116.

³³ Relacje odpowiednio: R. Rogowiecki, M. Niedźwiecki, „Non Stop” 1987, nr 8 (179), s. 22-23.

³⁴ T. Piwowarek, „Non Stop” 1987, nr 5 (176), s. 22-23.

³⁵ W. Zawadzki, „Non Stop” 1984, nr 9 (144), s. 21-22.

³⁶ A. Piekut, „Non Stop” 1987, nr 8 (179), s. 20-22.

³⁷ J. Tolak, „Non Stop” 1987, nr 11 (182), s. 23-24.

wymiany opinii z czytelnikami oraz polemika nie tylko z nimi, ale też z innym dziennikarzami muzycznymi³⁸.

Z pozostałych gatunków wskazać trzeba sylwetkę oraz korespondencję, która oprócz funkcji sprawozdawczej pełniła w tym magazynie nierzadko rolę felietonu. Ze stałych pozycji „NS” należy wymienić: *Z zagranicy telegraficznie* (rubryka newsowa), listę przebojów (umiejscowiona na ostatniej stronie pisma) oraz *Kalendarium* (drukowane do marca 1984 roku).

2.2. Tematy okolomuzyczne

Podobnie jak miało to miejsce w „Magazynie Muzycznym” także dziennikarze „Non Stopu” bardzo często wychodzili w tekstach o muzyce poza opisy aktywności artystycznej, scenicznej, czy opisy sylwetek samych wykonawców, bądź biograficzne przybliżanie przebiegu ich karier. W periodyku pojawiało się tym samym wiele artykułów poświęconych niezależnym zachodnim wytwórniom płytowym, pracy brytyjskich dziennikarzy i ich podejściu do promowania muzyki rockowej; także artykuły publicystyczne będące diagnozą stawianą światowej muzyce, felietony na temat funkcjonowania zagranicznej radiofonii, w tym roli rozgłośni nielegalnych³⁹, czy trzyczęściowy cykl Manna, pt. *Dziewięć godzin różnicy*, w którym autor sprawozdawał ze Stanów Zjednoczonych – przy okazji pobytu w kalifornijskiej rozgłośni KCRW⁴⁰ – na temat działalności tamtejszych rozgłośni radiowych. W magazynie pisano też o nowoczesnych technologiach, które pojawiały się w branży muzycznej czy video, choć nie poświęcano im tak wiele miejsca jak w „MM”.

Interesującą rubryką, w której omawiano zagraniczne rynki muzyczne w kontekście koncertów, środków przekazu czy śladu obecności polskich artystów, był *Nasz głos z...* W osobliwy sposób w „NS” przedstawiono też problem AIDS, pisząc np. w jednym z tekstów: „Bez wątpliwości i zupełnie nieoczekiwanie największym brytyjskim szlagierem obecnego sezonu stał się detal pn. prezerwatywa. Sprawiała to ogromna kampania anty-AIDS’owa (...). Wszyscy już doskonale wiemy, że sprawa przestała być tylko problemem niektórych panów, groźniejszym o stokroć od narkomanii, bo nieuleczalnym”⁴¹.

³⁸ Wystarczy przytoczyć dwie: w *Gratuluję dobrego samopoczucia* („Non Stop” 1987, nr 7, s. 19) Piotr Nagłowski zestawiał ze sobą artykuły prasowe w brytyjskim magazynie „Sound” i „Non Stopie”. W innym numerze z 1987 roku („Non Stop” nr 11, s. 20) Wojciech Mann odpowiadał na list Franciszka Walickiego, głównie w sprawie krytyki festiwalu w Sopocie oraz polityki redakcyjnej „NS”, która była próbą narzucenia publiczności „prawidłowego reagowania na szmirę i kicz, tj. na wszystko, co nie jest punkiem, heavy metalem lub brzmi zbyt natrętnie po polsku”.

³⁹ T. Piwowarek, *Na pirackiej fali*, „Non Stop” 1987, nr 2 (173), s. 12-13.

⁴⁰ „Non Stop” 1987, nr 9-11, s. 180-182.

⁴¹ T. Piwowarek, *Kondom i inne przebiśniegi*, „Non Stop” 1987, nr 5 (176), s. 6-9.

2.3. Dziennikarze

Analizując poszczególne numery „NS”, nietrudno zauważyć – co zostało już wspomniane, że po objęciu funkcji redaktora naczelnego przez Manna, magazyn zyskał charakter periodyku znacznie bardziej otwartego na zewnętrzną (zachodnią) muzykę i towarzyszące jej zjawiska społeczno-kulturowe, a przede wszystkim dawał on dziennikarzom większą swobodę w ich opisywaniu. Wielu ówczesnych dziennikarzy „NS” miało ulubione formy wypowiedzi, inni preferowali muzyczną erudycję. Do tych drugich należał Roman Rogowiecki, już w połowie lat 70. współpracujący z miesięcznikiem „Jazz”, a od początku kolejnej dekady także PR 3, w którym prowadził, m.in. program „Metalowe tortury”, czy niektóre wydania Listy Przebojów Trójki⁴². W „NS” był on jednym z czołowych sprawozdawców koncertowych, szczególnie z polskich tras zachodnich „gigantów”, takich jak Iron Maiden (przez co określa się go mianem „propagatora metalu w Polsce”⁴³), choć równie dobrze „czuł się” w innych formach dziennikarskich – artykułach informacyjnych, felietonach⁴⁴ i portretach gwiazd. Dla „NS” przeprowadził ponadto wiele wywiadów, m.in. ze Stevem Harrisem czy Jazem Colemanem.

W wywiadach specjalizowali się natomiast Grzegorz Brzozowicz i Wojciech Soporek – to właśnie im czytelnicy „NS” zawdzięczali najważniejsze rozmowy z zachodnimi artystami, m.in. Herbie Hancockiem⁴⁵ czy Rickiem Wakemanem. Soporek, który w latach 70. współpracował także z „Magazynem Muzycznym” i Polskim Radiem, w „Non Stopie”⁴⁶ był odpowiedzialny przede wszystkim za dział kontaktów z czytelnikami, pisał także teksty o aktualnych trendach muzycznych (heavy metal), czy wydarzeniach kulturowych (śmierć Andy’ego Warhola). Wśród artykułów Brzozowicza wyróżniały się sylwetki i obszernie artykuły informacyjne, poświęcone np. gatunkom „metal” czy muzyce jugosłowiańskiej⁴⁷. Od połowy lat 80. Brzozowicz był jednym z najbardziej aktywnych dziennikarzy muzycznych i popkulturowych – współpracował z najpopularniejszymi polskimi periodykami muzycznymi, takimi jak „MM”, „Machina”, czy „Rock’n’Roll”, oraz ze stacjami radiowymi (m.in. PR 3, Rozgłośnia Harcerska, Radiostacja, Jazz Radio).

⁴² <http://www.romanrogowiecki.pl/index.php?id=1&pid=> (dostęp: 19 grudnia 2016 r.).

⁴³ J. Słodkowski, *Zderzenie cywilizacji. Wspominamy polskie trasy Iron Maiden z lat 80.* [online], „Gazeta Wyborcza”, 2.07.2013 r., http://wyborcza.pl/1,76842,14209937,Zderzenie_cywilizacji__Wspominamy_polskie_trasy_Iron.html, (dostęp: 18 grudnia 2016 r.).

⁴⁴ Jako przykład może posłużyć felieton *Waw-Lon-Waw Ba 692*, „Non Stop” 1986, nr 5 (164), s. 10-11, 26.

⁴⁵ „Non Stop” 1987, nr 4 (175), s. 12-13.

⁴⁶ Zaraz po zamknięciu „Non Stopu”, Soporek współtworzył nowy magazyn „Rock’n’Roll”, który ukazywał się w latach 1990-1991.

⁴⁷ Jako przykład można podać artykuł *To tylko rock’n’roll*, „Non Stop” 1987, nr 4 (175), s. 18, 22-23.

Jednym z „głosów z zagranicy” był Tomasz Piwowarek, który głównie w artykułach informacyjnych omawiał wielowątkowe aspekty działania zachodniego przemysłu muzycznego, m.in. japońskiego i kanadyjskiego⁴⁸, lub sprawozdawał z dużych wydarzeń koncertowych, do których można zaliczyć występ U2 w Toronto⁴⁹. Poza „NS”, Piwowarek nie był aktywnym żurnalistą, inaczej niż Tomasz Słoń, którego rola, przynajmniej w „NS”, także skupiała się na opisie koncertów. Przy okazji sprawozdania z występu Sigue Sigue Sputnik w Londynie, pisał: „Za jakie grzechy mam tak cierpieć?! (...) Czego się nie robi dla Kochanych Czytelników Ukochanego Non Stopu”⁵⁰. Warto wspomnieć, że Słoń to w drugiej połowie dekady lat 80. także stały współpracownik „MM”, a po 1990 roku radia RMF FM oraz miesięcznika „Machina”⁵¹.

W ostatnich dwóch latach ukazywania się „NS”, wyróżniającą się w nim postacią był Filip Łobodziński. Dziennikarz pisał sylwetki i rozliczne artykuły informacyjne, często przekrojowe, zajmował się też warstwą tekstową zagranicznych utworów. Po zamknięciu „NS” współpracował, m.in. ze wspomnianym już „Rock’n’Rollem” i „Machiną”.

W tym samym okresie wydawania „NS” aktywny był także Sławomir Gołaszewski, ostatni redaktor naczelny magazynu, „filar polskiego środowiska reggae”⁵². Na łamach „NS” zajmował się przede wszystkim opisem ruchu związanego z muzyką reggae oraz artystów spod znaku world music. Dla porządku należy tu wspomnieć o aktywności wcześniejszego redaktora naczelnego Wojciecha Manna, którego „specjalnością” były przede wszystkim publicystyczne podsumowania roku, korespondencje zagraniczne lub wspomniane wcześniej teksty polemiczne.

Podsumowanie

Zdaniem autora, trudno dziś kwestionować fakt, iż oba przywołane w rozdziale periodyki – „MM” i „NS” – były dla ówczesnego odbiorcy lustrem wszystkiego tego, co aktualnie działo się w zachodniej muzyce czy szeroko – w przemyśle muzycznym. Dzięki wprawnym piórom redaktorów „MM” i obserwowaniu zagranicznych rynków muzycznych z tamtejszej perspektywy, w „NS” polski czytelnik miał rzetelny wgląd w niedostępne dla niego

⁴⁸ *Rock pachnący żywicą*, „Non Stop” 1987, nr 12 (183), s. 6-7.

⁴⁹ Ibidem, s. 20-21.

⁵⁰ „Non Stop” 1987, nr 2 (173), s. 23.

⁵¹ <http://25lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=Tomasz+S%C5%82o%C5%84> (dostęp: 22 grudnia 2016 r.).

⁵² Gołaszewski był nie tylko dziennikarzem, ale też muzykiem i pisarzem, autorem tekstów. Zob.: yes, *Sławomir Gołaszewski nie żyje. Był nestorem sceny reggae w Polsce, muzykiem Izraela i Armii*, „Gazeta Wyborcza”, 16.07.2015 r., <http://wyborcza.pl/1,75410,18374757,slawomir-golaszewski-nie-zyje-byl-nestorem-sceny-reggae-w-polsce.html> (dostęp: 24 grudnia 2016 r.).

światy muzyczne, na przekór promowanym w telewizji i częściowo radiu (Program I PR) wykonawcom rozrywkowym, popowym i dyskotekowym, a także wbrew kuriozalnej polityce wydawniczej rodzimych firm fonograficznych. Z pewnością bez zaangażowania poszczególnych redakcji i profesjonalnego podejścia do tworzenia obu magazynów, muzyczna publiczność miałaby w ostatniej dekadzie PRL-u zdeformowany pogląd na światowe trendy – muzyczne, kulturowe czy technologiczne, a trzeba pamiętać że w kulturze zachodniej był to czas wyjątkowo dynamiczny: powstała telewizja MTV, pojawiła się płyta kompaktowa, rozwijał się rynek wideoklipów.

Należy przyznać, że dziennikarze obu pism wykazywali się wyjątkowo wysokim poziomem warsztatu pisarskiego i kompetencjami. Sposób podejścia do opisywanych zjawisk (wykonawców, trendów itp.) oraz „wycucie” przy selekcji przywoływanych trendów powodowały, że muzyczne zbliżenie Polski z Zachodem, przynajmniej w tej materii było realizowane, a sami dziennikarze spełniali się jako ekskluzywni gatekeeperzy i muzyczni przewodnicy. Cechy, które wyraźnie decydowały o ich wyjątkowym statusie, zostały wskazane w tekście – dzięki nim dla ówczesnego odbiorcy muzyki byli oni niedoścignionymi autorytetami, mającymi dostęp do rzeczy jemu niedostępnych.

Tak w „NS”, jak i „MM” przegląd wszystkiego, co było wówczas aktualne w muzyce, robi nawet dziś wrażenie. Redaktorzy obu periodyków często musieli „wychodzić” poza własne gusta muzyczne i opisywać obce im nurty czy gatunki. Z dzisiejszej perspektywy taką otwartość należy ocenić jako (mimo wszystko) przejaw profesjonalizmu. W „NS” dodatkowym elementem było to, że magazyn – zgodnie z założeniami skutecznego przekazu, komunikował się ze swoimi odbiorcami takim samym, lżejszym językiem, jakim ci się posługiwali⁵³. W „MM” warto natomiast zwrócić uwagę na próbę stworzenia produktu na lata 80. „ekskluzywnego”, także w jakości przekazu (język artykułów). Tym samym widać, że prasa muzyczna w Polsce ostatniej dekady PRL pełniła funkcję wykraczającą poza rolę dostawcy czystych informacji czy branżowych ciekawostek. Felietony okołomuzyczne, artykuły dotyczące kwestii społecznych, kulturowych, technologicznych, a także wiadomości na temat aktualnego zachodniego przemysłu muzycznego były nieodłączną składową obu czasopism. Summa summarum, odbiorca otrzymywał kompletny obraz zachodniej muzyki.

Po 1989 roku rynek czasopism muzycznych ewoluował – żaden z opisywanych periodyków nie przetrwał, a ich redaktorzy utworzyli nowe tytuły, w których kontynuowali swoje wizje muzycznego dziennikarstwa („Tylko Rock”, „Music News”, „Rock’n’Roll”). Już na przełomie lat 80. i 90. XX wieku w obu omawianych tu miesięcznikach znajdowało się

⁵³ Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, op. cit., s. 144.

więcej tekstów opisowych, przekrojowych, bliższych artykułom publicystycznym, choć wciąż nie unikano charakterystyki nowych zjawisk (sylwetki, newsy, recenzje i sprawozdania). O dostępność do zachodnich treści muzycznych było już wówczas coraz łatwiej – polski rynek (i przemysł) muzyczny zaczynał się dynamicznie rozwijać, choć daleko mu było do stabilności. Przykładem tego będą liczne inicjatywy prasowe, których żywotność – z wyjątkami – będzie stosunkowo krótka („Rock’n’Roll”, „Brawo”).

Bibliografia

Prasa:

„Magazyn Muzyczny” (wydania z lat 1982-1990)

„Non Stop” (wydania z lat 1982-1990)

Monografie i artykuły naukowe:

Bauer Zbigniew, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Zbigniewa Bauera i Edwarda Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 143-173.

Trudzik Artur, *Rekonstrukcja historii – prasa muzyczna jako pomijany segment prasy wydawanej oficjalnie w stanie wojennym*, [w:] *Media i dziennikarstwo w XX wieku. Studia i szkice*, pod red. Michała Kaczmarczyka i Magdaleny Boczkowskiej, Sosnowiec 2015, s. 37-57.

Trudzik Artur, *Tylko Rock 1991-2002*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 3 (219), Kraków 2014, s. 565-591.

Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej, Furman Wojciech, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, wyd. 2, Warszawa 2009.

Netografia:

Słodkowski Jędrzej, *Zderzenie cywilizacji. Wspominamy polskie trasy Iron Maiden z lat 80.* [online], http://wyborcza.pl/1,76842,14209937,Zderzenie_cywilizacji__Wspominamy_polskie_trasy_Iron.html [dostęp: 18 XII 2016].

Szewczyk Paula, *Akcja „Hiacynt”. Jak PRL walczył z gejami*, rozmowa z Andrzejem Selerowiczem [online], <http://www.newsweek.pl/polska/akcja-hiacynt-sytuacja-homoseksualistow-w-prl,artykuly,369599,1.html> [dostęp: 20 XII 2016].

yes, *Sławomir Gołaszewski nie żyje. Był nestorem sceny reggae w Polsce, muzykiem Izraela i Armii* [online], <http://wyborcza.pl/1,75410,18374757,slawomir-golaszewski-nie-zyje-byl-nestorem-sceny-reggae-w-polsce.html> [dostęp: 24 XII 2016].

<http://25lat.rmfmf.tiki-index.php?page=Tomasz+S%C5%82o%C5%84> [dostęp: 22 XII 2016]

<http://www.romanrogowiecki.pl/index.php?id=1&pid=> [dostęp: 19 XII 2016]

Strzeszczenie

Polska prasa muzyczna wydawana w okresie PRL była tym medium, które wprost (oficjalnie) wymykało się definicji pro- lub antysystemowego środka przekazu, głównie dzięki znacznej swobodzie jej dziennikarzy. Dzięki temu dla grona swoich czytelników stanowiła jedyne w swoim rodzaju, wiarygodne źródło wiedzy i informacji na temat zachodniej kultury, w tym przypadku muzycznej, i wszystkich związanych z nią zjawisk. Miała ona charakter prasy wysoce specjalistycznej, zaś jej dziennikarze byli osobami najbardziej kompetentnymi, by o samej muzyce i tematach jej pokrewnych pisać.

Głównym założeniem tekstu jest pokazanie roli dziennikarzy muzycznych, tworzących dwa czołowe periodyki muzyczne lat 80. – „Magazyn Muzyczny” i „Non Stop”, w kontekście popularyzowania przez nich aktualnej muzyki zachodniej czy zjawisk związanych z tamtejszym przemysłem muzycznym, od mediów po przemysł wydawniczy. Zadaniem autora było też pokazanie, jakimi środkami wypowiedzi prasowej posługiwali się ówcześni dziennikarze oraz jakie zagadnienia, „obok muzyki” lub z nią związane, podejmowali.

The approach of journalists of „Magazyn Muzyczny” and „Non Stop” to the Western trends in music (the 80s)

Polish music press, issued in the communist period in Poland, was the medium that directly (officially) eluded the definition of „pro” or „anti” system medium, especially thanks to a significant freedom of their journalists. For this reason, for their readers it was the only one of its kind, a reliable source of knowledge and information about Western music culture, music themselves, and all related phenomena. It had a highly specialized nature, prestigious, and its journalists of the most competent in the writing of the music itself and its related topics to write about..

The main idea of the text is to show the role of music journalists, forming two leading journals music 80s – „Magazyn Muzyczny” (“Music Magazine”) and “Non Stop”, in the context of popularizing the currently popular Western music or phenomena associated with the local music industry, from the media to the publishing industry. The main purpose was also to show what kind of resources of press expression was used by the journalists of that time and what issues lying near by music or related with her, were undertaken by them.

Dariusz Baran

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Cianowice, 32-043, ul. Niebyła 33
darek_baran@gazeta.pl